Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 222.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

ŚRODA 29 Września 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
6"	27" 3''' 658	+ 5, 1	2, 95	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	W nocy Deszcz.
27 2	4, 245	+ 7, 0	3, 14	,, średni	,, ,,	Deszcz
10	4, 404	+ 6, 1	2, 96	ZPł. Zachodni ,,	Pochmurno	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *upraszza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do d. 6 Października 1847 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 16, *miesięczna Złp.* 6.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Kilka słów z okazyi nowego wyrazu „Parowiec:"

Wyczytany w Gaz. Krak. Nro. 214 nowy wyraz „Parowiec" przez lud prosty Krakowski do oznaczenia wozu siłą pary pędzonego wynaleziony, przywiódł mi zaraz na myśl i inne wyrazy, które ponadawano różnym rzeczom, do których siłę pary zastósowano. Prawda, że lud nasz prosty, nieskalany mając język cudzoziemską mową, najtrafniéj wynajduje i tworzy w swoim rodowitym języku, i podług jego brzmienia nowe wyrazy, do oznaczenia nowych i nieznanych mu rzeczy; jednak co do wyrazu „Parowiec" nie był tak szczęśliwy. Bo najprzód, że ten wyraz za bardzo jest ogólny, i z niego samego nie można się domyślić co oznacza, czy machinę (*) parową, czy wóz parowy, czy statek parowy i t. p. a wreszcie nazwawszy nim wóz parowy, trzebaby następnie i bez końca tworzyć nowe wyrazy do oznaczenia innych rzeczy, do których się używa siły pary. Powtóre, że wyraz ten jest niepotrzebny, gdyż już mamy w naszym języku jasne, dobitne i zrozumiałe każdemu wyrazy, do oznaczenia rzeczy, do których siłę pary zastósowano. I tak mówimy: wóz parowy, statek parowy, okręt parowy, młyn parowy, tartak parowy, pompa parowa, kuchnia parowa i t. p. zgoła, że do czegokolwiek zastosujemy siłę pary, już w naszym języku gotowe mamy nazwisko. Prócz tego rzeczy te, do których ruchu używamy siły pary nie są nowemi, a na cóż im dawać nowe nazwiska: i tak wozy jak były tak są wozami, okręty okrętami, młyny młynami, dosyć jest zatem wyrazić jaką siłą są poruszane. Nawet i inne wozy które wóz parowy ciągnie mają już swoje nazwiska: i tak w ogólności nazywają się wozami pociągowemi, a w szczególności pociągami osobowemi, pociągami bydlęcemi i t. d.

Nie mogę téż tu przemilczyć manii tworzenia wyrazów klejonych. I tak czytamy po gazetach, parochód, parowóz, paropływ, na cóż te wyrazy klejone, gdy mamy jasne i dobitne pojedyncze.—(?)—Pochodzi to ztąd, iż chcą koniecznie każdą rzecz jednym wyrazem oznaczyć. Jeżeli w innych językach podobne wyrazy dobrze brzmią, to w naszym bardzo rażą uszy, i dla tego to mało takich wyrazów posiadamy. Dosyć niech będzie jeden Koziorożec.

Jest jeszcze nowy wyraz krakowski: Dworzec; lecz mamy już inny używany i bardziéj odpowiedni: Przestań. Na kolei żelaznéj wiele jest przestani; i tak mówi się: na Przestani Krakowskiéj, Krzeszowickiéj, Wrocławskiéj i t. p. lub taki a taki stał się przypadek na kolei żelaznéj między Przestanią Krakowską a Krzeszowicką—i t. p. (*)

* * *

(*) Mówię machinę a nie maszynę, jak niektórzy z francuzka wymawiają, a inni za niemi z niewiadomości powtarzają. (*)

Przypisek Autora artykułu.

(*) Czy będziemy wymawiać z łacińska machina czy z francuzka maszyna wychodzi prawie na jedno. Zwyczaj bywa najlepszym sędzią w takich sporach,—jak on co przyjmie za dobre, to niezawodnie się utrzyma. P. R.

(*) Czas najlepiéj okaże, czy wieśniacy krakowscy mieli słuszność, czy też autor powyższego artykułu. Nazwa *Parowiec* daleko jest trafniejszą jak przytoczone przez autora artykułu: *Wóz parowy — i Parowóz.* Pierwsza nie jest już ztąd żadnym utworem jedności, że z dwóch wyrazów to jest rzeczownika i przymiotnika się składa; tak jak druga

— *Cieszyn* 13 *Września.* —
Mieszkańcy miasta Cieszyna byli wczoraj świadkami rzadkiéj uroczystości. Osmy pułk piechoty arcyxięcia Ludwika obchodził 20 rocznicę swego ciągłego istnienia. Jak roczniki tego pułku wykazują jest on 4tym w armii austryackiéj, przez cesarza Ferdynanda III. w r. 1647 utworzony tak że jeszcze w końcu 30 letniéj wojny miał czynny udział, potem w r. 1658 w północnych Niemczech przeciw duńczykom, a w r. 1659 w Szweckiéj Pomeranii pod Montecuculim walczył.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 14 *Września.* —
Wiadomości z Kaukazu. (Dok.) Po pierwszych wystrzałach, xiążę Worończow wysłał naprzód 2 bataliony piechoty, 4 działa, oraz komendę rakietników, przeciw lewemu skrzydłu nieprzyjaciela, strwożonego nadspodziewaném zjawieniem się naszego wojska, a jednocześnie dał rozkaz xięciu Argutyńskiemu Dołgorukiemu, z awangardą, wspartą oddziałem mającéj udział w téj sprawie kawaleryi, przebyć wąwóz i zająć tył nieprzyjacielowi z prawéj jego strony.—Ani nadzwyczajne spadzistości, ani też trudne do przebycia dla kawaleryi ścieszki, prowadzące na urwiska zajmowanéj przez górali pozycyi, nie wstrzymały na chwilę natarcia naszéj milicyi dowodzonéj przez pułkownika Dżafar Kuli Aga Bakihanowa, który wsparty dywizyonem dragonów, zabrał nieprzyjacielowi tył w téj saméj chwili, kiedy pierwszy batalion Mingrelskiego pułku strzelców pieszych i pierwszy Erywańskiego pułku karabinierów, uderzył nań z frontu.—Górale nie wytrzymali tego ataku, a widząc się otoczonymi z tyłu przez naszę kawaleryę, w największym popłochu rzucali się jeden przez drugiego w okropną przepaść, Karabinierowie i strzelcy doścignąwszy rejterujących, zadali im straszliwą klęskę już to ogniem karabinowym, już bagnetami, a w końcu rzucanemi ze szczytu skały kamieniami.—Na lewém skrzydle nieprzyjacielskiéj pozycyi, zostawała się jeszcze do zdobycia góra, na któréj było silnie obsadzonych mnóstwo zawałów, a w nich tu i owdzie powiewających 8—m proporców.—Dla wzięcia szturmem téj góry, przeznaczonym był jenerał-major xiążę Kudaszew, oraz pułkownik Płac-Bek-Kokumów, z milicyą i z 6-cią kompaniami z pułku Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego.—Natarcie w tym punkcie wykonaném było z taką śmiałością i bystrością, że górale w liczbie około 600 pierzchając w nieładzie, rzucili się z urwiska skały do rzeki Kara Kojsu. Nadzwyczajne znużenie wojska nie dozwoliło ścigać daléj nieprzyjaciela, który przeprawiwszy się przez zmiankowaną dopiéro rzekę, znikł w gęstwinie przyległych lasów.—Po krótkim, a niezbędnym odpoczynku, kolumna powróciła do obozu. Prócz kilku dziesiątków ciał pozostawionych przez górali na placu boju, dostało się w zdobyczy naszemu wojsku jeden proporzec i mnóstwo wszelkiego rodzaju broni.—Z naszéj strony zabitych było 3-ch z liczby niższych stopni i jeden milicyant, raniony jeden ober-oficer (setnik xiążę Gagarin, któremu akademik Pirogow zmuszonym był amputować nogę), niższych stopni 2-ch, milicyantów 11 stu, oraz otrzymało kontuzyę 10ciu. W poprzednich zaś starciach z góralami zginął 1 ober-oficer, oraz 7—miu niższych stopni, ranionych, 1 sztabs oficer, 1 ober-oficer, i 63 ch niższych stopni łącznie z milicyantami.—Porażka w dniu 7 (19) Sierpnia, zadana nieprzyjacielowi przez nasze wojska, wywrze bez wątpienia bardzo ważny wpływ na garnizon aułu Sałtyńskiego, zdobycie którego obecnie jest głównym celem naszéj wyprawy.—Na innych punktach Kaukazu, górale nic stanowczego i nic godnego wspomnienia nie przedsiębrali.

— *Hirschberg* (w Szlązku) 20 *Września.* —
Od roku istniejące tu stowarzyszenie pieczywa ogłasza swoje roczne sprawozdanie z którego się okazuje: że na dniu 1 września r. z. 69 familii zawiązało stowarzyszenie, a każda złożyła po talarze na założenie tego in-

---

znowu nie polska a zatem nieprzydatna. — *Parowiec* obejmuje w sobie całe znaczenie ruchu parowego na kolei żelaznéj; — tak jak niebyłoby żadną nieprzyzwoitością, gdyby statek parowy na rzekach lub morzach nazwano także Parowcem. Między obiema cała różnica, — że jeden byłby lądowym, drugi wodnym Parowcem, — tak jak jest artylleryа morska i lądowa, i wiele innych rzeczy. Zostawmy więc ten spór o słowa, decyzyi powszechności, — ona to najlepiéj rozstrzygnie, i nietrafną nazwę odrzuci. —

Niepodobało się w końcu autorowi nazwanie *banhofu*, — *dworcem kolei żelaznéj*, — w tém więcéj może ma słuszności, bo *Dworzec kolei żelaznéj* jakkolwiek przyjęty, wychodzi na to samo co *Wóz parowy*, — ale też niech daruje, że jego: »*Przestań*« jest daleko nieszczęśliwszą, i nazwać by ją można *crimen lesae majestatis* Etymologii. Nazwę Przestań, musiałby koniecznie każdy brać za pochodzącą od słowa: *Przestać*, to jest zaniechać czego, skończyć na czem; — jakże to więc zastósować do dworca, na który przybywając, rzadko kto ma zamiar *przestać* jeździć koleją żelazną, dla tego że na nim się zatrzymać musi. — Lecz może to miała bydź: *Przystań*, i tylko omyłka druku zamiast *y* położyła *e*; — ale i tak nieuchodzi. Nazwa »*Przystań*, jest wyłącznie wodną, bo oznacza port morski, który daleko właściwiéj nazywamy *Ostoją*; — albo miejsce do zatrzymania się statków na rzece; lecz do kolei żelaznéj (zamiast »*stacyi*«) nigdy *przystać* nie może, i *przestać* musi być używaną, jeżeli gdzie zaczęła, bo jeszcze raz powiadam, że nieuchodzi.

Przypisek autora artykułu w N. 214 G. K.

stytutu. Wciągu roku przystąpiło jeszcze 118 familii, tak że się teraz 187 familii składa. Od 1 września r. z. do ostatniego sierpnia r. b. wypieczono 58,975 bochenków 3 funtowych, tak że w przecięciu na jednę familię 315 bochenków przypada. Najwyższa cena takiego 3 funtowego chleba wynosiła 28½ gr. a najniższa 21 gr. Stowarzyszenie było więc w możności dostarczać chleba o 1½, 3, 4½, 6 a nawet o 9 groszy taniéj od chleba targowego. W przecięciu tańszość 3 funtowego bochenka wypada na 3 gr. talar przeto na założenie zaliczony przyniósł zysku 5½ talara czyli przeszło 500 procent. Tak korzystny wypadek nie małą będzie zachętą do naśladowania.

— *Kanton Bern* 19 *Września.* —

W przejeździe swoim do Rzymu lord Minto nadzwyczajny poseł przy stolicy apostolskiéj oddał wizytę prezesowi rządu związkowego panu Ochsenbein, który dostojnego gościa przyjął z wszelkiemi oznakami dobrego porozumienia między Anglią a Szwajcaryą istniejącego.

— *Paryż* 22 *Września.* —

„*Moniteur*“ zawiera wczoraj ogłoszoną nominacyę p. Guizot na prezesa rady ministrów w miejsce marszałka Soult, który się podał do dymissyi. List marszałka pisany do króla, w którym go o uwolnienie prosi, jest pełen godności i patryotyzmu. Król oceniając rzadkie zdolności i wielkie zasługi tego męża, z trudnością zezwolił na żądaną dymissyę. Jean de Dieu Soult jest najstarszym z żyjących marszałków francuzkich; w r. 1785 wszedł jako prosty żołnierz do wojska, walczył za rzeczypospolitéj i pod Napoleonem, miał udział w najważniejszych bitwach i prawie we wszystkich wyprawach, przeszedł stopniowo wszystkie rangi wojskowe i osiągnął najwyższą godność t. j. marszałka Francyi, sprawował różne najwyższe urzędy, był 3 razy ministrem, a 3 razy prezesem rady ministrów; służył ojczyznie 63 lat i położył w kraju swoim zasługi tego rodzaju, że sobie zasłużył na wdzięczność współczesnych i potomnych.

— *Londyn* 21 *Września.* —

Przy dopełnieniu zwykłych formalności parlament do 12 października odroczonym został.

Paropływ „*Thames*“ przywiózł z Port au Prince wiadomości z dnia 22 sierpnia donoszące, że pod niebytność prezesa rzeczypospolitéj Soulouque pewien jenerał zbuntował się, opanował pałac rządowy i stawia opór najwyższéj władzy. Prezes wysłał jednego z swych ministrów, aby powstańców dobrocią nakłonić do uległości, lecz ten wrócił z niczem, a tak musi wysłać wojska do zwalczenia buntowników.

Z Montevideo dowiadujemy się pod d 7 Lipca, że hrabia Walewski z lordem Howden wrócili z Buenos-Ayres i że się z Oribem napróżno układali o zawieszenie broni. A że Anglia teraz zupełnie się usuwa od dalszych układów, pozostaje więc sama tylko Francya jeszcze, dla załatwienia sprawy i przywrócenia pokoju na rzece Plata, którą Rosas wraz z Uruguay i innemi pomniejszemi wyłącznie posiąść usiłuje.

— *Madryt* 17 *Września.* —

Nadesłane tu listy z Bordeaux donoszą że królowa Krystyna tam przybyła i udaje się do Hiszpanii. Dowiedziawszy się o tém rząd, miał wydać rozkaz, który telegrafem do granicy przesłano, że bez wyraźnego pozwolenia królowéj nikt z królewskiéj familii nie ma być do kraju wpuszczoném.

— *Dnia* 7 *Września.* —

Ponieważ infant don Francisco de Paula postanowił z swą córką przenieść rezydencyę z San Sebastian do Burgos, wydano zatém rozkazy władzom prowincyi Alava, Guispuscoa i Burgos, by JJ. KK. WW. dano eskortę, mieszkanie i wszystko co tylko się należy osobom tak wysokiego stopnia.

Jutro rano oczekiwanym tu jest xiążę Frias.

Mylną jest wieść, że jenerał kapitaństwo Madrytu ofiarowano jenerałowi Alaix.

Piszą z Bajonny, że xiążę Sotomayor, który w ostatnich czasach był ambasadorem Hiszpanii w Londynie, a który od dwóch miesięcy bawił z swą rodziną w Biaritz, otrzymał rozkaz natychmiastowego przybycia do Madrytu. Xiążę sam uda się do stolicy, rodzinę zaś w Biaritz zostawi. Wszyscy przypuszczają, że ten nagły odjazd jest tylko skutkiem grożącego ważnego przesilenia ministeryalnego.

Wieść chodzi, że pan Mendizabal wywiera wielki wpływ na pana Salamanca i że wkrótce nastąpi zniżenie taryfy dziś istniejącéj.

Rzeczy bardzo się zmieniły. Kiedyś Narvaez na czele armii przyspieszył upadek Espartera, dziś Espartero, by zyskać odwet, nie potrzebuje armii, dość mu siąść do powozu pocztowego, a i losy tak się zmieniły, że dziś Espartero zasiądzie w senacie, kiedy Narvaez podobno weźmie dymisyę z swych obowiązków dyplomatycznych. W istocie gdyby wrócił jeszcze do Paryża w charakterze ambasadora, położenie jego byłoby zupełnie niestosownem; zresztą dymisya żądana uprzedza tylko dymisyę daną. Narvaez nie może być w Paryżu organem pana Salamanca, który zadrwił z niego i zmystyfikował go. Ale xiążę Walencyi reprezentuje królowę Krystynę. Przez ex-rejentkę to p. Guizot znegocyował i do skutku doprowadził dwa małżeństwa; za jéj to pomocą, wzywając ku temu pośrednictwa pana Narvaez, pan Guizot chciał krok ważny wykonać i odzyskać wpływ w Madrycie. Nie ukrywano się wcale, głoszono wszędzie, że xiążę Walencyi spieszył do Madrytu dla załatwienia kwestyi pałacowéj. Tak więc, jeżeli Narvaez przegrywa, pan Guizot także traci. Dziwna jednak że pan Guizot nie przewidział tego rozwiązania. Do tego jednak nie potrzeba było wielkiéj nauki dyplomatycznéj. Królowa Izabella oddaliła od siebie swego męża, matkę teścia, krewnych; Narvaez zaś sądził, że

on potrafi zbić wpływ osoby dość potężnéj, by od boku królowéj tyle i takich osób oddalić. Wprawdzie nie którzy dowodzą, że ten zwycięzca potężny nad tyle osobami, dalekiem jest od posiadania rozumu, któryby te zwycięztwa usprawiedliwiał, ale w takim razie cóż pomyśleć o zwyciężonych przez niego. By ten wniosek zwalić, pan Guizot dowodzi że pan Bulwer rozwinął działalność niezrównaną, niesłychaną zręcznosc. Przybywał do pałacu w dzień, w nocy, mówił, przyrzekał; na koniec potrafił zyskać władzę nad umysłem królowéj Izabelli. W istocie to wyznanie ocala miłość własną pana Guizot. Jeżeli przegrywa to przynajmniéj z przeciwnikiem mogącym czynić klęskę więcéj honorową. Ale dla czegoż p. Guizot nie ma w Madrycie ambasadora mogącego walczyć z panem Bulwer. Dla czegoż pan Bresson, któremu tyle dano nagród za zawarcie małżeństwa, któregoz innéj stolicy przenoszono do Madrytu, jako jedynie zdolnego do stawienia czoła dyplomacyi St. James, nie został wyprawionym do stolicyi Hiszpanii dla wsparcia jenerała Narvaez. Czemuż w braku pana Bresson, który pomimo zasług tylu pokazał się niedostatecznym w tak ważnéj chwili, nie wysłano kogo innego. Czyż w całéj dyplomacyi zostającéj pod rozkazami pana Guizot nie ma nikogo, kto by zrównał panu Bulwer, téj potędze niepojętéj w dyplomacyi, którą zresztą łatwo mógł zwyciężyć ponieważ nic nie opierało się tym intrygom Może odpowiedzą na to, że pan Bulwer tak ugruntował wpływ angielski w Madrycie, że ambasador francuzki nawet tam się pokazać mu może. Ta odpowiedź zmusiłaby do powiedzienia, że pan Guizot przy braku zręczności, jakiéj dowiódł pozwalając się ugruntować wpływowi angielskiemu w Madrycie, nie przewidział rzeczy o któréj dawno powinien był już wiedzieć, że nie będzie miał dość siły do wykorzenienia tego wpływu. Pomimo tego, jak mówi *Journal des Debats*, pan Guizot zawsze zostanie wielkim mówcą, ale przewaga w sprawach świata zyskuje się nie przymiotami mówcy ale przymiotami męża stanu.

— *Rzym* 14 *Września.* —

Jego Swiątobliwość wyprawił nadzwyczajnego Legata do Turynu, gdzie zastąpi Ojca świętego przy chrzcie nowonarodzonego królewicza, stósownie do życzeń ojca, a króla sardyńskiego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Września.

Osuchowski Bonifacy, Pieniążek Stanisław, Ricci Józef, Fredro Henryk hr., Bajron Jan, Bestciba Jerzy, Tuna Franciszek, Rogoziński Władysław ob., z Galicyi; -- Majewski Ludwik, Wielopolski Józef ob., Wielopolski Alexander margrabia, Tworzyański Władysław, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Ullmann Henryk, Ricci Józef, Romer, do Galicyi; -- Bajron Jan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu Korali nici 2 łut. $7\frac{1}{2}$ ważących dnia 3 Grudnia 1844 r. pod Literą *K.* do Nru 492 w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 17 Września 1847 r.

(2r.) X. *Praszkiewicz* P. B. *Stachowicz.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu Korali nici 5 łutów 7 i $\frac{1}{4}$ ważących dnia 20 Maja 1845 r. pod literą *K.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć. Przeto wzywają wszystkich interes wtym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się; po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 20 Września 1847 r.

(2r.) X. *Praszkiewicz* P. B. T. *Stachowicz.*

Doniesienie prywatne.